Nr. 12. Kraków, Poniedziałek dnia 20 Października 1919 r. Rok I.

# HASŁO POLSKIE

PISMO TYGODNIOWE, POTĘDZE PAŃSTWA POLSKIEGO POŚWIĘCONE.

WYCHODZI CO PONIEDZIAŁEK O GODZINIE 7 RANO.

| Prenumerata wynosi: | Cena numeru | Cena ogłoszeń: |
|---|---|---|
| Rocznie . . . . . . . . . . . . K 24·— | 50 hal. | zwyczajne za wiersz . . . . . . . K —·90 |
| Kwartalnie . . . . . . . . . . . „ 6·— | | nadesłane „ „ . . . . . . . . . „ 1.80 |

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Studencka L. 2. Pocztowe konto czekowe nr. 142327.

## Dokąd nam iść należy?

Historya ruchów przewrotowych 19 wieku powinnaby być poważnem ostrzeżeniem dla pokolenia współczesnego. Wszystkie te ruchy cieszyły się specyalnem poparciem żydów. Doszło do tego, że pod koniec 19 wieku nazwa „liberała" była identyczną z pojęciem żyda lub szabesgoja. Żydzi stawali zawsze na tyłach każdego ruchu, który głosił zasady emancypacyi społecznej, gdyż tylko na tej drodze spodziewali się zdobyć dla siebie prawa, których ich społeczeństwa chrześcijańskie w wiekach średnich pozbawiły. Natomiast zwalczali ruchy narodowe i religijne.

Wszelka walka o emancypacyę społeczną otwierała przed żydami widoki, że oni pierwsi z nowych swobód skorzystają, wszelka zaś walka prowadzona pod hasłami narodowemi groziła im wzmocnieniem prądów antyżydowskich.

Dlatego żydzi byli zawsze przeciwnikami nacyonalizmu. Z tym objawem łączy się drugi.

Żydzi stale dążą do osłabienia wszelkiej władzy i w tym celu nie żałują nigdy pieniędzy na szerzenie bezrządu. Specyalnie zwalczają oni władzę monarchiczną jako zewnętrzny znak siły i praworządności. Od początku 19 wieku prowadzą systematyczną walkę przeciw królom i monarchom, a popierają formę rządu republikańską z wybieralnym prezydentem co jakiś czas, licząc na to, że społeczeństwa chrześcijańskie wstrząsane raz po raz walką stronnictw o władzę, będą się wzajemnie osłabiać, a wtedy żydzi będą mogli w mętnej wodzie ryby łowić i będą właściwymi rządcami tych społeczeństw.

Dążenia żydów w kierunku „zrepublikanizowania" społeczeństw zostały na ogół pomyślnym dla nich uwieńczone skutkiem. Wszędzie, gdziekolwiek zaprowadzono republikę, żydzi uzyskiwali jeśli nie bezwzględny, to poważny wpływ. I tak we Francyi, gdzie wszystkich żydów jest tyle, ile ich jest w jednej naszej Warszawie, żydzi dzięki ustrojowi republikańskiemu robią, co się im żywnie podoba, mając w swym ręku prasę oraz giełdę. Toż samo w Ameryce, w tej największej republice świata. Również w Czechach zyskują coraz większe wpływy. W Niemczech od czasu zaprowadzenia republiki wpływy żydowskie tak stają się groźne, że Niemcy-socyaliści wzdychają dziś do władzy monarchicznej i domagają się głośno powrotu cesarza.

Co się tyczy Rzeczypospolitej Polskiej, możemy stwierdzić podobne zachowanie się żydów. Od początku powstania państwa polskiego szerzą wszystkimi środkami anarchię. Wszystko, co wzmaga u nas zamęt i chaos, na to żydzi sypią pieniądzmi.

Popierali jawnie we wschodniej Galicyi Rusinów przeciw Polsce. Sprzymierzali się z Czechami na Śląsku Cieszyńskim przeciw nam. Żydowscy właściciele kopalń górnośląskich przekupywali Amerykanów i Anglików, aby Górnego Śląska nie oddać Polsce. Żydowskie kapitały zadecydowały o tem, że koalicya narzuciła nam na Górnym Śląsku plebiscyt. Żydzi przeforsowali, iż państwo gdańskie nie zostało bezpośrednio przyłączone do Polski. Oni łączą się z bolszewikami i ułatwiają propagandę bolszewicką w Polsce. Opanowali zupełnie pewne stronnictwa radykalne, jak np. Polską Partyę Socyalistyczną i przez nią mają wpływ na robotników kopalń węgla i robotników węgla. Od nich wychodzą hasła do ustawicznych strajków. Szerzą zarazę strajkową na wszystkich polach pracy państwowej. Żydzi siedzą we wszystkich ministeryach i świadomie utrudniają jako urzędnicy należyte funkcyonowanie urzędów, aby spowodować tem łatwiej przewrót. Żydzi posiadają wpływ na prasę polską, lokując w niej swe kapitały. Są największymi wrogami silnego rządu i szerzą propagandę republikańską. Niczego zaś tak się nie boją, jak wprowadzenia monarchii. Zwalczają dlatego wszelką myśl o ustanowieniu władzy królewskiej u nas.

Konstytucya polska, któraby wprowadziła tradycyjną instytucyę króla elekcyjnego, lecz dożywotniego, zadałaby śmiertelny cios megalomanii syonistów, którzy przyszłą Republikę Polską chcieliby urządzić jako republikę polsko-żydowską.

Niechże to więc będzie dla nas dziś, kiedy społeczeństwo polskie z okazyi uroczystości zjednoczenia armii polskiej wspominać będzie u stóp Wawelu czasy dawnej chwały królewskiej, niech będzie ostrzeżeniem i wskazówką, dokąd nam iść należy.

## Do czego dąży masonerya wraz z żydami?

Organ socyalistów francuskich „L'Humanite", cieszy się z „konwentu" Wielkiego Wschodu masoneryi francuskiej, który we wrześniu obradował w Paryżu. Deklaracya wielkiego wschodu stwierdza, że „gmach społeczny chwieje się, sytuacya ogólna nosi charakter wyraźnie rewolucyjny. Nowe czasy zapowiadają erę sprawiedliwości, dobrobytu, wolności i braterstwa". W dalszym ciągu deklaracya mówi, że **„wszelkie domagania się robotników są podzielane przez świat masoński", który tak samo, jak inne „międzynarodówki" dąży do urzeczywistnienia związku powszechnego ludzi i ludów i jest rzecznikiem „Ligi narodów"** — nie tej wszakże, co się poczęła w Wersalu, lecz innej wielkiej, pięknej i silnej, **zdolnej do walki ze „wszelkiemi reakcyami, wszelkiemi militaryzmami, dyktaturami i klerykalizmami"**. Widocznie te stare brednie, przybrane w szatę czczej, pompatycznej, nie wiele mówiącej frazeologii, tak uradowały organ socyalistów zjednoczonych.

Dla nas o wiele ciekawiej od brzmienia deklaracyi powyższej „konwentu" masońskiego, przedstawiają się niektóre uchwały powzięte na nim, jak również niektóre dyskusye i głosy, jakie się tam odezwały. Dość nieoczekiwanie rozstrzygnęła się sprawa przyjmowania kobiet do lóż masońskich. Z referatu odnośnego dowiadujemy się, że „bracia" nie bardzo są za przyjmowaniem kobiet. Referent powiada: **„Kobieta, będąca w rękach księdza, stara się zostać wyborczynią. Jest to niebezpieczeństwo, więcej nawet — jest to zguba Rzeczypospolitej.** Naszym obowiązkiem jest przeszkadzać jej wznoszeniu się (elevation), na które nie pozwala kobiecie ani jej stan fizyologiczny, ani jej wychowanie. Nie trzeba zatem ułatwiać ani też, przedewszystkiem, przyspieszać tworzenia Lóż kobiecych naszego obrządku".

Wynurzenia sprawozdawcy komisyi, powołanej dla obmyślenia środków „wzmożenia działalności masońskiej", rzucają sporo światła na zakulisowe sprawy tej „międzynarodówki" zakapturzonej. „Masonerya — mówi brat Bernandot — uchybiła swoim obowiązkom, przyrzekała braciom wszystko i nic nie dotrzymała. W roku ostatnim brat Lafferre powiedział na konwencie, że wszedł do gabinetu Clemenceau jako przedstawiciel masoneryi. Przyznać muszę, że w swoim ministeryum dał on masonom wszystko, co mógł dać, że ich faworyzował z uszczerbkiem katolików; uchybił on jednak ideałowi naszemu, pozostając obok Clemenceau.

**Masonerya powinna dzisiaj stać się rewolucyjną lub przestać istnieć. Obowiązkiem jej jest dążyć do przekształcenia społeczeństwa obecnego**

**na społeczeństwo kolektywistyczne, t. j. bolszewickie.**

**„Już w roku ubiegłym masonerya uchwaliła całkowity program przebudowy społecznej, w roku bieżącym powinna więc pójść dalej, powinna przygotować rewolucyę** (głos: jest już przygotowana), **tak, żeby jaknajprędzej weszła ona w życie".**

W tym duchu zastanawiali się w dalszym ciągu poczciwi „bracia" nad wznowieniem akcyi masońskiej, domagając się mniej lub więcej gwałtownych sposobów wcielenia w życie Rewolucyi (przez wielkie R — podług zwyczaju masońskiego), wreszcie jeden z nich **Oskar Bloch**, przeczytał ustawę konstytucyi, zredagowaną przez Lenina, oświadczając przytem, że **Rzeczpospolita Sowietów jest jedynym środkiem, mogącym poprawić sytuacyę nieznośną, w jakiej znalazł się świat.**

Przyjęto wreszcie deklaracyę brata Bernandot'a, który, mniej krwiożerczy od rozmaitych

Blochów, stał na tem stanowisku, że przedewszystkiem trzeba przygotować umysły do rewolucyi. W tym celu najpewniej **postanowiono zająć się w lożach przestudyowaniem ustawy Rzeczypospolitej Sowietów**. Wreszcie uznano, że deklaracya jest jeszcze zbyt gwałtowna, żeby ją można było w całości oddać do użytku prasy, ułożono więc dla niej bardziej łagodną.

Tak się, mniej więcej, zabawiali „bracia" masońscy na konwencie wielkiego Wschodu.

# Żydzi jako wyznawcy Talmudu.

### Żyd w sądzie.

Żydzi mają swój własny **sąd Bet-Din**, któremu bezwzględnie podlegają i pod groźbą klątwy obowiązani są stosować się do jego wyroków. Pod grozą klątwy **nie wolno zwracać się żydowi do sądu gojowskiego.**

„Nie wolno sądzić się w sądzie nieżydowskim i w nieżydowskich instancyach. Zakaz ten nie traci siły nawet w wypadkach, kiedy prawo nieżydowskie to samo mówi, co żydowskie, oraz gdyby obie strony życzyły sobie zwrócić się do sądu nieżydowskiego. **Kto naruszy ten zakaz, jest złoczyńcą.** Postępek taki równa się bluźnierstwu, znieważeniu i podniesieniu ręki na cały zakon Mojżesza, pokój z nim! Sąd żydowski jest mocen nałożyć na niego niduj (niższy stopień klątwy) i cherem (wyższy stopień klątwy) i nie zdejmować z niego tak długo, aż uwolni swego przeciwnika z rąk władzy nieżydowskiej". (Choszen Hamiszpat §. 26. ar. 1).

Każdy żyd, zwracający się do sądu nieżydowskiego, jest uważany za zdrajcę w myśl następującego przepisu: **„Jeżeli jeden żyd zwróci się przeciw drugiemu do władzy nieżydowskiej i złoży u niej przedmiot sporu, pozostaje tak długo pod klątwą, dopóki owej rzeczy nie wydostanie i sprawy nie odda pod rozstrzygnięcie sądu żydowskiego.** Wedle niektórych rabinów jest zdrajcą, a zwłaszcza wtedy, gdy przedtem otrzymał ostrzeżenie od sądu żydowskiego, aby się do sądu nieżydowskiego nie zwracał". (Choszen Hamiszpat §. 388).

Przytoczone przepisy poddają żyda pod władzę sądu żydowskiego i zabraniają mu surowo pozywać współwyznawcę przed sąd gojowski. Są również przepisy normujące w jaki sposób ma się zachować żyd w sądzie gojowskim jako świadek i sędzia.

„Jeżeli nieżyd żąda od żyda, by świadczył przeciw żydowi w sądzie, gdyż winien mu pewną sumę i żyd mógłby świadczyć sprawiedliwie, **nie wolno mu tego czynić**". (Choszen Hamiszpat §. 28, art. 3). **„Jeżeli żyd żąda od żyda**, by w takiej sprawie świadczył przeciw nieżydowi, to może" (tamże art. 4). „Żydowi zakazuje się świadczyć na korzyść odstępcy, który sprawę swoją wniósł do sądu nieżydowskiego; natomiast każdy żyd obowiązany jest świadczyć na korzyść strony przeciwnej, jeżeli coś wie". (Brafman, książka o kahale).

Żyd sędzia obowiązany jest brać zawsze stronę żyda przeciw gojowi. **Nie może więc być bezstronnym i sprawiedliwym**, lecz musi zawsze pamiętać o tem, że jest żydem.

„Gdy żyd i goj przyjdą do sądu, a możesz go uwolnić wedle prawa Izraela, uwolnij go; gdy goj będzie się skarżył, powiedz: nasze prawo tak chce. Jeżeli możesz go uwolnić według prawa ludów ziemi, uwolnij go i powiedz: tak chce wasze prawo. A gdy **nie jest możliwe ani jedno, ani drugie, postępuj przeciw niemu chytrze**". (Baba kamma 113 a).

Jako przyczynek do powyższych przykładów przytoczę słowa Gustawa Marxa w Jüdisches Fremdenrecht, str. 18: „Istnieje rzeczywiście przepis, że żyd może obejść cło, jeżeli nie potrzeba się obawiać, że nastąpi znieważenie imienia bożego (że żyda złapią na oszustwie). — Wolno nawet przysięgać kłamliwie przed sądem pogańskim (gojowskim), będąc w opresyi, czego naturalnie należy unikać, o ile to jest tylko możliwe, a przysięga uchodzi wtedy za przymuszoną. Aby to zrozumieć, trzeba sobie przypomnieć, że prawodawstwo rabinistyczne wszystko obejmuje i opiera się na założeniu, że żydzi mają swe własne sądownictwo i że wszystko, co wedle ich prawa jest karygodne, przez nich samych ukarane zostanie. Krzywoprzysięstwo żydowskie niema bronić przestępstwa, lecz wyrażać protest przeciwko nieuznanemu sądownictwu".

Jeżeli dodamy do tego, że w **sądny dzień otrzymują żydzi generalne pozwolenie na łamanie wszelkich przysiąg i ślubów**, a prócz tego w ciągu roku może każdy otrzymać takie zezwolenie w indywidualnych wypadkach tyle razy, ile razy tylko zechce, możemy sobie łatwo wyobrazić, jakie szkody mogą **oni nam** wyrządzić zwłaszcza jako świadkowie.

**Żegota.**

# Żydostwo całego świata przeciw zjednoczeniu Polski.

W marcu 1915 r. bawiła w Warszawie osoba przybyła z Ameryki, bardzo wpływowa i dobrze poinformowana w zakresie polityki. Udzieliła ona wówczas reprezentantom prasy polskiej następujących informacyi o stanowisku żydostwa zagranicą wobec sprawy niepodległości i zjednoczenia Polski.

„Będąc niedawno w Londynie — opowiadał ów informator — proszony byłem na obiad do Izraela Langwilla, znanego autora „Życia w ghetto", bogatego żyda. Nie chciałem korzystać z tego zaproszenia, przez które zaciągnąłbym rodzaj zobowiązania wobec gospodarza, lecz pomimo to stosunki nie zostały zerwane, gdyż Izrael Langwill wprosił się do mnie i zmusił mnie do rozmowy o sprawach politycznych. Poruszył on między innemi i sprawę polską. **Na zjednoczenie Polski żydzi zgodzić się nie mogą.**

**Przez oderwanie Galicyi od Austryi stracili by żydzi teren wpływów i podstawę bytu ekonomicznego; w zjednoczonej Polsce znaleźliby się również wobec warunków sobie nieprzyjaznych. Wobec tego będą wszelkimi dostępnymi środkami agitowali przeciw zjednoczeniu Polski.**

**Minister angielski żyd Samuel** odwiedzając następnego dnia pana X., uwiadomiony o treści tej rozmowy, prosił zachować w tajemnicy zbyt „szczere wynurzenia", uczynione przez swego rodaka".

Czy p. Samuel pamięta tę rozmowę?

# Tęsknota żydów do „szczęśliwych współbraci w Polsce".

„Kuryer Warszawski" (dn. 11 b. m.) umieścił bardzo charakterystyczny list pisany przez zamieszkałą w Kijowie żydówkę do przebywającego tam przedstawiciela jednego z państw ententy. W liście swoim zwraca się p. Hercwolff do swego protektora z prośbą, by jej dopomógł **wyrwać się z piekła ukraińskiego**, przytem tak maluje **sytuacyę żydostwa na** Ukrainie:

„Na prowincyi dzieją się rzeczy straszne, **połowę niemal ludności żydowskiej wycięto w pień.**

Jeżeli stan podobny potrwa jeszcze z miesiąc, będziemy zmieceni z powierzchni ziemi.

HENRYK ZSCHOKKE.

# Noc św. Walpurgi.

7) (Przełożył E. K.)

### 6. Pokusa.

Poncz stał już na stole, kiedyśmy wchodzili do pokoju. Jakiś nieznajomy podróżny przechadzał się posępny i zmęczony tam i napowrót; był to starszy człowiek, wysoki i szczupły. Na kolo leżały na krzesłach pakunki; zauważyłem także szal, słomiany kapelusz i damskie rękawiczki.

Gdyśmy pili, odezwał się nieznajomy do lokaja, który przyniósł rzeczy:

— Powiedz mojej żonie, gdy przyjdzie, że jestem w łóżku. Wcześnie rano wyjedziemy.

Nie chciałem wracać do chłodnego domku w ogrodzie, zamówiłem więc na noc łóżko. Nieznajomy oddalił się. Rozmawiając o najrozmaitszych rzeczach, wypiliśmy poncz do ostatniej kropli. Rum orzeźwił mnie i przejął ogniem. Człowiek w tabaczkowym surducie podążył potem do swego powozu, a gdy mu pomagałem wsiąść, rzekł:

— Zobaczymy się wkrótce.

Na tem skończyła się rozmowa, a powóz odjechał.

Wróciwszy do izby, zastałem tam panią, która przyszła po szal, rękawiczki i kapelusz. Gdy piękna niewiasta odwróciła się ku mnie, straciłem niemal całą przytomność umysłu. Była to Julia, moja pierwsza miłość, w przejeździe do Włoch. Ona sama niemniej się przeraziła, niż ja.

— Na miłość boską, Robercie, czy to twój duch?

— Julio! — wyjąkałem; na ten niespodziewany widok obudziły się we mnie wszystkie rozkosze pierwszej miłości. Zbliżyłem się do niej z uszanowaniem. Oczy napłynęły jej łzami; ramiona otwarły się. Łkając, padłem jej na piersi.

Dopiero kiedyśmy się opamiętali, spostrzegła, iż była prawie nieubrana.

— To nie mój pokój! — rzekła i owinęła się szalem. — Chodź, Robercie, mamy sobie wiele do powiedzenia.

I odeszła, a ja za nią. — Tutaj możemy się nagadać dowoli — rzekła, poczem usiedliśmy na sofie. Teraz zaczęła się pogawędka. Przeżywałem powtórnie upojenia miłosne, o których sądziłem, że dawno wygasły. Julia, nieszczęśliwa w pożyciu ze starostą, była do mnie przywiązana, jak niegdyś, co mi okazywała z właściwą sobie anielską dobrocią. Wypiękniała i rozkwitła. Zauważyła, że i ja wyładniałem. Płomień namiętności przenosił się z duszy do duszy tchnieniem pocałunków.

W słowach i w postaci Julii leżał urok, którego nie pokuszę się opisywać. Wszystko, cokolwiek zdarzyło się kiedyś, stanęło przedemną jakby na jawie; poznanie się na balu na ślubie siostry; uczucia, jakie nas wtedy poruszały; następne nasze spotkanie w parku książęcym; w końcu jazda łódką w towarzystwie wuja i jej rodziców, oraz moment, gdy w elizyum w W. wyznaliśmy sobie miłość i przysięgli wierność. Potem — ale dosyć tego: dla nas istniała tylko przeszłość, nie zaś przyszłość.

W tem otwarły się drzwi.

Wysoki, szczupły mężczyzna wszedł do pokoju z zapytaniem:

— Kto jest u ciebie, Julio, o tej porze?

Zerwaliśmy się przerażeni. Starosta stał przez chwilę, jakby ociemniały, blady, jak trup. Lecz potem w trzech krokach przypadł do Julii, chwycił ją za długie, kasztanowego koloru włosy, rzucił płaczącą o ziemię i wlókł ją po podłodze, krzycząc: — Wiarołomna!! Nikczemna!

Pospieszyłem jej z pomocą. Starosta odepchnął mnie tak potężnie, iż padłem na wznak na ziemię. Gdy się podniosłem, puścił nieszczęśliwą i krzyknął na mnie: — Uduszę cię!

W zwątpieniu porwałem nóż ze stołu, grożąc, że go przebiję, jeżeli nie zamilknie. Ale szaleniec rzucił się na mnie, objął mnie rękoma za głowę i ścisnął. Straciłem oddech. W rozpaczy począłem na oślep zadawać ciosy nożem. Wreszcie trafiłem. Nieszczęsny padł. Miał ostrze zatopione w sercu.

Julia leżała, jęcząc, na podłodze, przy boku zamordowanego małżonka. Ja stałem, jak posąg.

— O — myślałem — oby to był tylko sen! Obym się obudził na sofie w letnim domku! Niech będzie przeklęty człowiek w tabaczkowym surducie! Niech przepadnie portfel! O, moje biedne dzieci! O, moja ukochana, nieszczęśliwa, dobra Faniu! Tak blizko raju rodzinnego, a staczam się w piekło, którego grozy przedtem nie znałem! Jestem mordercą!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jako jedna z liczby tych nieszczęsnych, błagam pana, aby mi dał możność ucieczki stąd. **Pojadę do swoich**

**szczęśliwych współbraci w Polsce,**

Anglii i Ameryce i opowiem im, **że giniemy tu, jak muchy, całemi setkami i tysiącami, wołając** do Boga i do ludności, obudzę Europę, a wówczas być może wystąpi ona w obronie naszej przeciw tym wszystkim strasznym męczarniom, które przeżywamy“.

Słowem **żydostwo ukraińskie** w strapieniu swojem tęskni nie tyle **do Palestyny, ile do Polski** i szczęśliwie tu żyjących współbraci swoich.

# Żyd-aferzysta naczelnikiem policyi.

Od pewnego czasu **Radom** stał się terenem **istnych orgii spekulacyjno-paskarskich,** w których, jak ustalił ogół obywatelstwa, **brała udział policya** tamtejsza ze swym naczelnikiem na czele. Na ręce starosty napływały w tej **sprawie** liczne skargi, lecz ten stale żądał dowodów. Kiedy nadużycia poczęły przekraczać wszelką możliwą miarę, jeden z wybitniejszych ziemian łącznie z pewnym poważnym włościaninem postarali się o te „dowody“, które też dostarczyli staroście. Ten zawiadomił o wszystkiem policyę okręgu kieleckiego, która przysłała do Radomia agentów wydziału śledczego. Wzięto pod nadzór machinacye pana „naczelnik“ i spory, a gdy się przekonano, że istotnie dzieją się

**rzeczy wprost skandaliczne,**

sprowadzono z Kielc wojsko i **wszyscy bez wyjątku funkcyonaryusze policyi radomskiej,** nie wyłączając naczelnika, **znaleźli się pod kluczem.**

Po przeprowadzeniu śledztwa pierwiastkowego część aresztowanych uwolniono, reszta pozostała w więzieniu wraz ze swym zwierzchnikiem.

O osobniku tym otrzymujemy szczegóły następujące:

Aresztowany **naczelnik policyi radomskiej,** rzekomy Adolf Chmielnicki,

**jest żydem z Warszawy,**

z zawodu technikiem dentystycznym. Właściwe jego imię — **Aron.** Wrócił on niedawno z Rosyi, gdzie nie wiadomo czem był i co robił. Po uzyskaniu odpowiedzialnego stanowiska w Radomiu, ożenił się przed kilku dniami z żydówką Esterą Zelcerówną, córką Dawida, kupca z Warszawy.

Chmielnicki, który z punktu jął się spekulacyi, sprowadził do Radomia 2 swoich szwagrów: **Moszka Zelcera, analfabetę,** którego zrobił sierżantem policyi, **zmieniając mu imię** i nazwisko na Mieczysława Selcera oraz Rywena vel Rubina Zelcera, kontrolorem młynów. Ten ostatni został przemalowany na Romana Pszczołę. Pozatem żydowin spekulant w mundurze stróża ładu oraz bezpieczeństwa publicznego otoczył się całą szajką żydów, z którymi prowadził szereg brudnych interesów.

Jak więc widzimy, władze nasze dobierają sobie dobrych stróżów prawa. Czas już najwyższy, by minister spraw wewnętrznych przystąpił do generalnego „czyszczenia“ podległych mu urzędów, a wówczas poszanowanie urzędu i jego funkcyonaryuszów, o które dopominał się minister w Sejmie, zjawi się samo przez się.

# Sir Samuel.

Po panu Morgentau przybył do Warszawy badać stosunki polsko-żydowskie Sir Samuel. Nie wiemy, co właściwie można poznać z rozmówek, gdy sprawa żydowska w Polsce jest tworem historyi i tylko przez historyę może być rozwiązana. Dowiadujemy się, iż pewni przedstawiciele naszego rządu tłómaczą p. Samuelowi, iż przez tysiąc lat dziejów naszych panowały między nami a żydami stosunki przyjacielskie i że stosunki te popsuły się dopiero od chwili najazdu litwackiego. Nie odpowiada to wcale rzeczywistości. Przeciwnie, w ciągu ostatnich pięciu wieków stosuki były naprężone. **Żydzi zniszczyli u nas kupiectwo polskie, niemieckie i ormiańskie.** Opierając się na traktacie Miszny Nedarim III. 4, który uczy, jak można okłamywać przysięganiem się, że n. p. towary są przeznaczone dla dworu, choćby to była nieprawda, brali od szlachty, mającej prawo sprowadzać towary bez cła, plenipotencye, sprowadzali dla siebie towary bez cła, i w ten sposób zabijali konkurencyę. Za pomocą prawa chazaki i meropie kupowali w kahałach monopol zastawiania sieci na majątki i domy gojów oraz na ich osoby. **Dzięki temu wyzuwali nas podstępnie z majętności i uzaeżniali od siebie. Prócz tego Talmud pozwalał im na robienie wszelkich brudnych interesów. Wolno im było w sądach przysięgać kłamliwie, psuć inwentarz konkurencyi gojowskiej, dokonywać fałszywych bankructw, fałszować pieniądze i t. p.** W ciągu ostatnich stu lat czyli w okresie naszej niewoli, **kiedy trzy razy zrywaliśmy się do powstań, żydzi zajęli nasze miasta, w których stanowią niekiedy nawet 90% ludności.** Korzystając z mętnych stosunków pod rządem rosyjskim, **oddawali się wszystkim interesom ryzykownym, czyli brudnym, jak paserstwo, lichwa, handel żywym towarem i t. d.** Gdy napłynęli litwacy, stanowiący typ specyalny, rozwinął się u żydów nacyonalizm zaciekły.

**Poczęli występować przeciwko nam jawnie z nieprzyjaźnią i obiecywali Rosyanom pomagać w rusyfikacyi kraju. Gdy po Rosyanach przyszli Niemcy, przerzucili się na ich stronę i pomagali im grabić naszą ludność. A gdy runęły mocarstwa ościenne, gdy Polska stała się niepodległą, żydzi, nie mogąc się pogodzić z tą myślą, strzelali do naszych żołnierzy, co ostatnio wywołać zdecydowany przeciwko nim odpór.** Daremnie pewna garstka żydów spolonizowanych i mastrojonych patryotycznie próbowała ich mitygować.

**Kopali pod nami dołki podczas kongresu wersalskiego, a niekiedy wprost powoływali się na to, iż żyją u nas pod opieką i protektoratem obcych potencyi.** Wskutek ignorancyi Europy i Ameryki szerzyli o nas w prasie zagranicznej bezkarnie wierutne brednie, podjudzając cały świat przeciwko nam. I oto przyjeżdżają do nas delegaci obcych państw, którzy, zamiast poznać nasze dzieje, naszą literaturę i naszą kulturę, badają na sposób reporterski stosunki polsko-żydowskie, jak gdybyśmy byli Irokezami lub Aszantami.

Miejmy jednak nadzieję, że stosunki zmienią się zasadniczo, że Polska zajmie właściwe stanowisko w świecie dzięki sprawności swego oręża i swej gospodarności. **Skoro niemożliwe będą w Polsce wszystkie interesy brudne, skoro poczniemy mieć handel prawidłowy, normalny, kredyt i lepszy klimat moralny, całe mnóstwo żydostwa będzie musiało od nas uciekać,** a zostaną tylko takie typy, które się dostosują do nowych warunków. **W ten sposób kwestya żydowska została rozwiązana w Poznańskiem. W ten sposób zostanie rozwiązana na pozostałym obszarze ziem polskich.**

Oto, co mamy do powiedzenia, gdy po panu Morgentau przyjeżdża do Warszawy Sir Samuel.

„Myśl Niepodległa“.

# Tylko Polskę należy oczerniać!

W obronie Polski oczernianej za granicą, nie podniósł się **ani jeden głos w prasie żydowskiej.** Natomiast w obronie Ukrainy, gdzie były świeżo rzezie i pogromy tak straszliwe, że nawet w Rosyi dawnej tego nie bywało, wystąpił z obszernym artykułem przywódca młodosyonistów w ich oficyalnym organie warszawskim. Autor potępia plany obrony, „które przeciwstawiają żydów jako „obcych“ Ukraińcom. **Nie wolno** żydom dotykać, a tembardziej oczerniać **demokracyi ukraińskiej,** wytwarzać nienawiści między masami ukraińskiemi a żydowskiemi. Nie należy tego mierzyć stanem psychicznym w Polsce. Musimy pamiętać o przyjaciołach narodu żydowskiego na Ukrainie“.

**Więc tylko Polskę należy oczerniać!**

Tak bowiem życzą sobie Niemcy, a za nimi oczywiście syoniści.

# Jeszcze jedno pismo żydowskie.

We Lwowie zaczął przed kilku dniami wychodzić **wydawany przez żydów dziennik p. t. „Dzień“.**

O tej nowej placówce demoralizacyi, anarchii, bolszewizmu i nienawiści do państwa polskiego zamieszcza „Przegląd Robotniczy“ następujące uwagi:

„Nowy gość zaszczycił swą obecnością nasz gród nadpełtwiański; zawitał do nas, ażeby licząc na znaną i przysłowiową gościnność polską — na stałe tu zamieszkać.

Zaczął wychodzić dziennik p. t. „Dzień“. — Szata jego zewnętrzna przedstawia się dość okazale — no i nie dziwota, tam, gdzie są miliony, jest także możność strojenia się błyskotliwego, lecz o ile wglądniemy w głębię jego tajników, to znajdziemy próżnię, lub nieczyste plamy.

Cele, którym on służy, są nam dobrze znane, chociaż głosi on myśl polską na swych łamach i redaktor jego nosi polskie nazwisko, to jednakowoż kolor jego jest błękitny z gwiazdą trójkątną — widomym jego symbolem.

Miejmy więc nadzieję, że polskie społeczeństwo godnie przyjmie nowego przybysza, że potrafi odróżnić właściwe jego powołanie i poznać, jakie jest jego zadanie.

Dla Polaków zaś jest to wskazówką, jak należy pracować dla społeczeństwa. Mieć kapitał i prasę, to znaczy ma się całe życie polityczne i gospodarcze danego państwa w swem ręku.

To mają właśnie nasi „neutralni“, asymilatorzy, czy też syoniści — wszystko jedno, lecz my tego nie mamy. Przez to zdani jesteśmy na łaskę i niełaskę obcych narodów, które pod bezpośrednim wpływem żydów też pozostają i ich też politykę wobec Polaków prowadzą.

Niechaj, więc kwitnie prasa na ziemiach polskich jak najlepiej, lecz prawdziwie polska, a nie szachrowana.

# Niedozwalajmy żydom preparować w prosektoryum zwłok chrześcijan.

Od jednego ze słuchaczów medycyny Un. Jag. otrzymujemy cenne uwagi, które, jako bardzo słuszne i aktualne, w całości zamieszczamy.

Wśród wielu ważnych kwestyi, mających na celu ujednostajnienie stosunków polsko-żydowskich tak, aby i żydzi mieli **uczciwe zadowolenie, lecz nie kosztem naszym,** wyłoniło się pytanie, dlaczego zwłoki, na których medycy się uczą, są wyłącznie tylko zwłokami zmarłych chrześcijan, a nigdy żydów. Kwestya ta jest ważna dla nas niezmiernie tak ze stanowiska katolickiego, jak i narodowego. Dlaczegóż bowiem medycy-żydzi nie mają dla celów anatomicznych używać zwłok zmarłych współwyznawców, lecz profanować zwłoki tak znienawidzonych „gojów“? Nie chcemy przez to powiedzieć, by samo prosektoryum profanowało zwłoki już tylko dlatego, że są one krajane, gdyż Kościół katolicki w zasadzie na to się zgodził, lecz z tem zastrzeżeniem, by zwłoki te należycie były uszanowane. Temu żądaniu nie uczynią nigdy zadość żydzi choćby dlatego, że żąda tego Kościół katolicki i zachowują się wobec zasad chrześcijańskich cynicznie. Dla nich punktem wyjścia jest zasada: **„Cel uświęca środki“.** Prócz tego sami żydzi uważają preparowanie zwłok za upokarzające i dlatego troskliwie wykupują zwłoki swych współwyznawców, a za hańbęby uważali, gdyby który żyd w prosektoryum się znalazł.

**Stosunki takie dłużej trwać nie mogą, gdyż równouprawnienie nie może być uprzywilejowaniem strony, którą się uważa za pokrzywdzoną, wszystkich ulg wymaga, ale od wszystkich obowiązków społecznych się uchyla i chce być pasorzytem.**

Sprawa ta zająć powinna całe społeczeństwo polskie, ale **przedewszystkiem medyków, Polaków i katolików, którzy nie powinni dopuścić w dalszym ciągu żydów do korzystania ze zwłok chrześcijan.** A wtedy sami żydzi wywrą odpowiedni nacisk na współwyznawców, aby zostawiali zwłoki żydów w prosektoryum.

**Przypuszczamy, że Świetne grono profesorów i Senat Akademicki żądanie to, jako słuszne uwzględni i nie będzie tolerowało nadal stosunków nas w wysokim stopniu upokarzających.**

## Z życia Krakowa.

Na fundusz wydawnictwa „Hasła Polskiego“ złożyli WPP.: Mazurkiewicz 2 kor., Tomaszewski 150 kor., Szponar 26 kor.

**Papiery sądowe dra Maryana Kowalskiego** znaleziono i złożono w redakcyi „Hasła Polskiego“. Prosimy, by p. dr. Kowalski zechciał się sam osobiście do redakcyi pofatygować, a to ze względu na rodzaj i treść dokumentów oraz dla dania nam wyjaśnień w sprawie, która wzbudza różne niewesołe refleksye.

**Żydzi ukrywają biały cukier.** Komisarz pol. dr. Marzec wykrył tajny magazyn białego cukru w głowach w mieszkaniu **Sury Ozerowicz**, która puszczała cukier na pasek po 60 kor. za kilogram. **W tajnym magazynie tej zbrodniarki znaleziono 123 kg. białego cukru w czasie, gdy dla dzieci nie można dostać nawet cukru żółtego.**

**Obywatelski czyn.** PP. Hajto i Nędza, właściciele restauracyi „Polonia“, ofiarowali bezinteresownie swój lokal oraz orkiestrę na rzecz Górnoślązaków, dzięki czemu uzyskano na ten cel około 4 tys. kor. Również Kino „Sztuka“ złożyło na tenże cel dochód z 3 przedstawień w kwocie 1.000 koron.

## Z Polski i z zagranicy.

**Żyd-bolszewik złodziejem.** Budapeszteńskiej policyi udało się w hotelu „Hungaria“, poprzednio siedzibie sowietów, odkryć wielką skrzynę, w której ukryte były skarby jednego z braci Tibora Samuely, który jak on również skończył samobójczą śmiercią. Znaleziono tam pół miliona koron ważnych pieniędzy, dalej srebra stołowego również wartości pół miliona, ogromną moc bielizny i sukien o książęcych i hrabiowskich monogramach, wiele starożytnych przedmiotów oraz **kościelnych aparatów, które żyd Samuely** po zgnieceniu kontrrewolucyi w Halocsa i okolicy **zrabował w dworach i kościołach.**

Oto nowy dowód, że **żydzi dlatego dążą do rewolucyi i wszędzie ją przygotowują i wywołują, aby w ten sposób odwracać uwagę ciemnego tłumu od własnych łajdactw i zbrodni, a nadto bezkarnie rabują mienie chrześcijan,** przez co niszczą cały naród i bezczeszczą świątynie katolickie, kradnąc i profanując święte naczynia i szaty kościelne. Oto wolność i równość według recepty żydowskiej.

## Z Teatru powszechnego.

**„Dwaj złodzieje“, wodewil w 3 aktach Wł. L. Anczyca, muzyka K. Hofmana.**

Są sztuki stare, które nie tracą nigdy na wartości i ilekroć zostaną wznowione, zawsze będą dobrze przez publiczność przyjęte. Do takich właśnie sztuk należy wodewil Anczyca „Dwaj złodzieje“ i Dyrekcya bardzo dobrze zrobiła wprowadzając je znowu na afisz. Do dobrego przyjęcia przyczyniła się również znakomita gra artystów. Z grających na pierwszy plan wybił się znakomity artysta p. Kucharski kreując w sposób wprost niezwykle świetny rolę Bertranda. w czem usiłował mu dorównać, choć z mniejszem powodzeniem p. Minowicz w bliźniaczej roli Roberta. Znakomity był również p. Lelewicz jako zbogacony bankier Ippelmayer, który wprawdzie nie znał nie tylko form towarzyskich, ale nawet języka, mimo to ze znaną żydowską arogancyą wkręcał się gwałtem w polskie towarzystwo. Salwy śmiechu wywoływał p. Zbucki jako kamerdyner bankiera dając znakomity typ żyda, który dopiero co zdjął chałat i gwałtem chce być europejczykiem. Również na wyróżnienie **zasługują** pp. Koszutski, Paszkowski, Kolman i Rotowska.

Bardzo piękne tańce układu p. Koszutskiego wykonane przez pp. Koszutskiego, Koszutską i Merlińską oraz Kalnicką, Czechównę, Minowicza i Kucharskiego musiano powtarzać.

**„Piosnki Ułańskie, komedya w 3 aktach Witolda Bunikiewicza.**

„Piosnki Ułańskie“ to jedna z wielu tych według jednego szablonu zakrojonych niby patryotycznych, ckliwo-wzruszających sztuk, daremnie usiłujących dorównać w barwności i rozmachu „Kościuszce pod Racławicami“. — Psychologiczny nastrój, a nawet akcya są w nich wszystkich pokręcone, a jedynie czysto zewnętrzne akcesorya wskazują, czy sztuka ma miejsce w epoce kościuszkowskiej, napoleońskiej, w dobie powstań lub w r. 1916 jak właśnie „Piosnki Ułańskie“.

Monotonię akcyi ubarwiali artyści ożywioną i przeważnie wyśmienitą pod każdym względem grą.

Na pierwszy plan wybił się p. Kliszewski, stwarzając znakomity typ starego szlachcica polskiego. Panie Morska, Malicka i Pobóg stanowiły znakomicie sharmonizowaną trójkę panien tworząc tło a zarazem oś całej akcyi i miłą. dobrzeprzygotowaną grą wynagradzając braki samej sztuki.

Debiutantce p. Irenie Pobóg należą się słowa specyalnego uznania za świetne stworzenie kreacyi uroczego podlotka. P. Pobóg przez pierwszy swój występ zdołała sobie zyskać sympatyę publiczności, a mając wszelkie zewnętrzne dane potemu, zapowiada się jako pierwszorzędny talent. C. D.

## List „neutralnego“ ucznia.

Jako odpowiedź na umieszczenie przez nas statystyki w gimnazyum św. Anny w Krakowie, otrzymaliśmy następujący list „neutralnego“ ucznia, który z zachowaniem ortografii i stylu poniżej umieszczamy:

„Redakcyo Hasła Polskiego!
w Krakowie, Studencka 2.

Czytałem w ochydnej gazecie (Hasła Polskiego bo inszej niema ochydniejszej gazety jak Hasło Polskie) pisze (Hasło Polskie) ile jest Żydów w klasach począwszy od V kl. gimn. Niech Hasło Polskie patrzy w swój nos długi (jak brama Floryańska.) I niech sie nie wtraca do rzeczy co ją nie obchodzi i niech nie pisze więcej takie głupstwo. Morze to wystarczy dla ochydnej gazecie krakowskiej Hasła Polskiego. Co?

To jest szkandal dla Krakowa że w niej istnieje taka gazeta. Trzeba je wytępić!!! Koniecznie!!!“ Z poważaniem N. N.

Oryginał tego listu można oglądać w naszej Redakcyi.



Nakładem spółki wydawniczej „Hasło Polskie“. Redaktor odpowiedzialny: Grzegorz Rybicki. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.

Nr. 12. Kraków, Poniedziałek dnia 20 Października 1919 r. Rok I.

# HASŁO POLSKIE

PISMO TYGODNIOWE, POTĘDZE PAŃSTWA POLSKIEGO POŚWIĘCONE.

WYCHODZI CO PONIEDZIAŁEK O GODZINIE 7 RANO.

| Prenumerata wynosi: | | Cena numeru | Cena ogłoszeń: | |
|---|---|---|---|---|
| Rocznie | K 24·— | 50 hal. | zwyczajne za wiersz | K —·90 |
| Kwartalnie | „ 6·— | | nadesłane „ „ | „ 1·80 |

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Studencka L. 2. Pocztowe konto czekowe nr. 142327.

## Dokąd nam iść należy?

Historya ruchów przewrotowych 19 wieku powinnaby być poważnem ostrzeżeniem dla pokolenia współczesnego. Wszystkie te ruchy cieszyły się specyalnem poparciem **żydów.** Doszło do tego, że pod koniec 19 wieku nazwa „liberała“ była identyczną z pojęciem żyda lub szabesgoja. Żydzi stawali zawsze na tyłach każdego ruchu, który głosił zasady emancypacyi społecznej, gdyż tylko na tej drodze spodziewali się zdobyć dla siebie prawa, których ich społeczeństwa chrześcijańskie w wiekach średnich pozbawiły. Natomiast zwalczali ruchy narodowe i religijne.

Wszelka walka o emancypacyę społeczną otwierała przed żydami widoki, że oni pierwsi z nowych swobód skorzystają, wszelka zaś walka prowadzona pod hasłami narodowemi groziła im wzmocnieniem prądów antyżydowskich.

Dlatego żydzi byli zawsze przeciwnikami nacyonalizmu. Z tym objawem łączy się drugi.

Żydzi stale dążą do osłabienia wszelkiej władzy i w tym celu nie żałują nigdy pieniędzy na szerzenie bezrządu. Specyalnie zwalczają oni władzę monarchiczną jako zewnętrzny znak siły i praworządności. Od początku 19 wieku prowadzą systematyczną walkę przeciw królom i monarchom, a popierają formę rządu republikańską z wybieralnym prezydentem co jakiś czas, licząc na to, że społeczeństwa chrześcijańskie wstrząsane raz po raz walką stronnictw o władzę, będą się wzajemnie osłabiać, a wtedy żydzi będą mogli w mętnej wodzie ryby łowić i będą właściwymi rządcami tych społeczeństw.

Dążenia żydów w kierunku „zrepublikanizowania“ społeczeństw zostały na ogół pomyślnym dla nich uwieńczone skutkiem. Wszędzie, gdziekolwiek zaprowadzono republiki, żydzi uzyskiwali jeśli nie bezwzględny, to poważny wpływ. I tak we Francyi, gdzie wszystkich żydów jest tyle, ile ich jest w jednej naszej Warszawie, żydzi dzięki ustrojowi republikańskiemu robią, co się im żywnie podoba, mając w swym ręku prasę oraz giełdę. Toż samo w Ameryce, w tej największej republice świata. Również w Czechach zyskują coraz większe wpływy. W Niemczech od czasu zaprowadzenia republiki wpływy żydowskie tak stają się groźne, że Niemcy-socyaliści wzdychają dziś do władzy monarchicznej i domagają się głośno powrotu cesarza.

Co się tyczy Rzeczypospolitej Polskiej, możemy stwierdzić podobne zachowanie się żydów. Od początku powstania państwa polskiego szerzą wszystkimi środkami anarchię. Wszystko, co wzmaga u nas zamęt i chaos, na to żydzi sypią pieniądzmi.

Popierali jawnie we wschodniej Galicyi Rusinów przeciw Polsce. Sprzymierzali się z Czechami na Śląsku Cieszyńskim przeciw nam. Żydowscy właściciele kopalń górnośląskich przekupywali Amerykanów i Anglików, aby Górnego Śląska nie oddać Polsce. Żydowskie kapitały zadecydowały o tem, że koalicya narzuciła nam na Górnym Śląsku plebiscyt. Żydzi przeforsowali, iż państwo gdańskie nie zostało bezpośrednio przyłączone do Polski. Oni łączą się z bolszewikami i ułatwiają propagandę bolszewicką w Polsce. Opanowali zupełnie pewne stronnictwa radykalne, jak np. Polską Partyę Socyalistyczną i przez nią mają wpływ na robotników kopalń węgla i robotników węgla. Od nich wychodzą hasła do ustawicznych strajków. Szerzą zarazę strajkową na wszystkich polach pracy państwowej. Żydzi siedzą we wszystkich ministeryach i świadomie utrudniają jako urzędnicy należyte funkcyonowanie urzędów, aby spowodować tem łatwiej przewrót. Żydzi posiadają wpływ na prasę polską, lokując w niej swe kapitały. Są największymi wrogami silnego rządu i szerzą propagandę republikańską. Niczego zaś tak się nie boją, jak wprowadzenia monarchii. Zwalczają dlatego wszelką myśl o ustanowieniu władzy królewskiej u nas.

Konstytucya polska, którąby wprowadzała tradycyjną instytucyę króla elekcyjnego, lecz dożywotniego, zadałaby śmiertelny cios megalomanii syonistów, którzy przyszłą Republikę Polską chcieliby urządzić jako republikę polsko-żydowską.

Niechże to więc będzie dla nas dziś, kiedy społeczeństwo polskie z okazyi uroczystości zjednoczenia armii polskiej wspominać będzie u stóp Wawelu czasy dawnej chwały królewskiej, niech będzie ostrzeżeniem i wskazówką, dokąd nam iść należy.

## Do czego dąży masonerya wraz z żydami?

Organ socyalistów francuskich „L'Humanite“, cieszy się z „konwentu“ Wielkiego Wschodu masoneryi francuskiej, który we wrześniu obradował w Paryżu. Deklaracya wielkiego wschodu stwierdza, że „gmach społeczny chwieje się, sytuacya ogólna nosi charakter wyraźnie rewolucyjny. Nowe czasy zapowiadają erę sprawiedliwości, dobrobytu, wolności i braterstwa“. W dalszym ciągu deklaracya mówi, że **„wszelkie domagania się robotników są podzielane przez świat masoński“, który tak samo, jak inne „międzynarodówki“ dąży do urzeczywistnienia związku powszechnego ludzi i ludów i jest rzecznikiem „Ligi narodów“** — nie tej wszakże, co się poczęła w Wersalu, lecz innej wielkiej, pięknej i silnej, **zdolnej do walki ze „wszelkiemi reakcyami, wszelkiemi militaryzmami, dyktaturami i klerykalizmami“.** Widocznie te stare brednie, przybrane w szatę czczej, pompatycznej, nie wiele mówiącej frazeologii, tak uradowały organ socyalistów zjednoczonych.

Dla nas o wiele ciekawiej od brzmienia deklaracyi powyższej „konwentu“ masońskiego, przedstawiają się niektóre uchwały powzięte na nim, jak również niektóre dyskusye i głosy, jakie się tam odezwały. Dość nieoczekiwanie rozstrzygnęła się sprawa przyjmowania kobiet do lóż masońskich. Z referatu odnośnego dowiadujemy się, że „bracia“ nie bardzo są za przyjmowaniem kobiet. Referent powiada: **„Kobieta, będąca w rękach księdza,** stara się zostać wyborczynią. **Jest to niebezpieczeństwo, więcej nawet — jest to zguba Rzeczypospolitej.** Naszym obowiązkiem jest przeszkadzać jej wznoszeniu się (elevation), na które nie pozwala kobiecie ani jej stan fizyologiczny, ani jej wychowanie. Nie trzeba zatem ułatwiać ani też, przedewszystkiem, przyspieszać tworzenia Lóż kobiecych naszego obrządku“.

Wynurzenia sprawozdawcy komisyi, powołanej dla obmyślenia środków „wzmożenia działalności masońskiej“, rzucają sporo światła na zakulisowe sprawy tej „międzynarodówki“ zakapturzonej. „Masonerya — mówi brat Bernandot — uchybiła swoim obowiązkom, przyrzekała braciom wszystko i nic nie dotrzymała. W roku ostatnim brat Lafferre powiedział na konwencie, że wszedł do gabinetu Clemenceau jako przedstawiciel masoneryi. Przyznać muszę, że w swojem ministeryum dał on masonom wszystko, co mógł dać, że ich faworyzował z uszczerbkiem katolików; uchybił on jednak ideałowi naszemu, pozostając obok Clemenceau.

**Masonerya powinna dzisiaj stać się rewolucyjną lub przestać istnieć. Obowiązkiem jej jest dążyć do przekształcenia społeczeństwa obecnego**

**na społeczeństwo kolektywistyczne, t. j. bolszewickie.**

**„Już w roku ubiegłym masonerya uchwaliła całkowity program przebudowy społecznej, w roku bieżącym powinna więc pójść dalej, powinna przygotować rewolucyę** (głos: jest już przygotowana), **tak, żeby jaknajprędzej weszła ona w życie“.**

W tym duchu zastanawiali się w dalszym ciągu poczciwi „bracia“ nad wznowieniem akcyi masońskiej, domagając się mniej lub więcej gwałtownych sposobów wcielenia w życie Rewolucyi (przez wielkie R — podług zwyczaju masońskiego), wreszcie jeden z nich **Oskar Bloch,** przeczytał ustawę konstytucyi, zredagowaną przez Lenina, oświadczając przytem, że

**Rzeczpospolita Sowietów jest jedynym środkiem, mogącym poprawić sytuacyę nieznośną, w jakiej znalazł się świat.**

Przyjęto wreszcie deklaracyę brata Bernandot'a, który, mniej krwiożerczy od rozmaitych